

Głos Wielkopolski

Rok II

Poznań, wtorek 20 sierpnia 1946 r.

P Nr 227 (531)

Indie w ogniu walki domowej

Mahometanie żądają podziału Indji — Krwawe zaburzenia uliczne w Kalkucie

London (obsł. wł.). Podczas gdy w Kalkucie trwają w dalszym ciągu zamieszki, były przewodniczący partii Kongresowej Azad wezwał Ligę Muzułmańską, aby zrewidowała swoje stanowisko co do pozycji brytyjskiej w sprawie rządu Indji. W wywiadzie prasowym powiedział on, że stronnictwo kongresowe jest gotowe do utworzenia rządu na tej samej podstawie co poprzednio, tj. przedstawicielei Kongresu, 5-ciu Ligi Muzułmańskiej i 3 innych mniejszych. Przewodniczący Ligi Muzułmańskiej Jinnah powiedział, że odrzuca taką propozycję wysuniętą przez przewodniczącego partii kongresowej Pandit Nehru i że sytuacja pozostaje niezmienną. W dniu wzo-

rajszym przywódca partii Kongresowej Pandit Nehru odbył konferencję z wicekrólem Indji. Zamieszki trwały wczoraj po południu w dalszym ciągu. Liczbę zabitych oblicza się na 270 osób, rannych 1600. Policja została znowu zmuszona do otwarcia ognia, aby rozproszyć tłumy. W jednej dzielnicy doszło do starć pomiędzy Muzułmanami a Sikhami. Na ogół jednak dochodzi do starć pomiędzy Muzułmanami a Hindusami. W celu położenia kresu zamieszkom, przewodniczący Hindusów i Muzułmanów przeszli ulicami miasta, w dzielnicach, w których doszło do starć, wzywając ludność do zaprzestania demonstracji.

Paryż (PAP). Agencja France Presse donosi z Kalkuty, że wczoraj popołudniu wojsko kilka razy użyciło broń w czasie gwałtownych wystąpień, które miały miejsce w dzielnicy handlowej Manikotla w Kalkucie. W mieście panuje kompletne zamieszanie. Bez przerwy napływają ranni do szpitali. — Pomoc jest utrudniona z powodu uszkodzenia linii telefonicznych. Samochody pancerne patrolują ulice. Życie w mieście jest zupełnie sparaliżowane.

London (API). Abdul Chan przewodniczący Ligi Muzułmańskiej w prowincji północno-zachodniej poruszając sprawę zaproszenia wicekróla Indji skierowanego do Pandit Nehru w sprawie utworzenia rządu tymczasowego Indji oświadczył: „Będziemy walczyli tak długo, póki nasz nieprzyjaciel nie ulegnie pod naszymi ciosami.“

100 milionów Muzułmanów powinno się zdecydować i zlikwidować zdradców i quisslingów, znajdujących się w ich szeregach. Kongres, który nigdy nie pozwala na lekceważenie praw naszej Ojczy-

zny Pakistanu dowie się niebawem, że nie zna w Indiach spokoju.

Warszawa (obsł. wł.). Rozruchy w Kalkucie przybierają na sile. W sobotę w mieście rozgorzały walki uliczne. Wojsko brytyjskie w znacznej liczbie wkroczyło do Kalkuty, ponieważ jak stwierdza komunikat, policja nie mogła rozbroić demonstrantów. Bójki uliczne toczyły się na noże. Policja nie mogąc rozproszyć tłumów w końcu użyciła broń palną. Obliczają, że w walkach ulicznych brało udział 400 000 demonstrantów. Tłum podpałał gmachy i budynki. Transport w mieście jest nadal wstrzymanym. Również w innych miastach Indji odbyły się demonstracje, na których tłumy opowiadali się za utworzeniem państwa muzułmańskiego Pakistanu.

London (API). Kalkuta jest kompletnie izolowana od świata na skutek przerwania komunikacji kolejowej oraz lotniczej. Według najnowszych wiadomości ogólna liczba ofiar ostatnich rozruchów dosięga 270 zabitych i 2000 rannych.

U. S. A. — bankierem świata

Agencja Reutersa podała w tych dniach, że Stany Zjednoczone otworzyły Polsce dalszy kredyt w ramach przyznanej pożyczki 90 milionów dolarów.

Z końcem 1945 r. pismo „Bissnes Week“ pisało, że „Waszyngton jest jedyną stolicą, dokąd zwracać się mogą potrzebujące narody o pomoc finansową i materialną“. I rok 1946 wykazał prawdę tych słów. Wśród tych, którym należała się pomoc, znalazł się również nasz kraj. Wprawdzie suma 90 mil. dol. jaką rząd amerykański za pośrednictwem Banku Kredytowego oddał do dyspozycji Polski jest bardzo mała, ale mamy nadzieję, że partycypować będziemy w przyszłości w kredytach amerykańskich w rozmiarze znacznie większym. Stosunkowa niskosc kredytu otwartego Polsce mówi o naszej niezależności politycznej, gdyż świat anglosaski jest wierny przysiężeniu że „tis money buys lands“ (za pieniądź nabywa się kraj).

Nie chcemy w tej chwili poruszać zagadnienia dolara jako instrumentu politycznego U. S. A., interesuje nas natomiast sprawa złota, a zwłaszcza migracji tego szlachetnego kruszcza, który przesunął się przed wojną i w czasie wojny z krajów europejskich do Stanów Zjednoczonych. Właśnie ta migracja pozwoliła Stanom Zjednoczonym na zajęcie tej wyjątkowej pozycji, jaką dolar ma w świecie walut świata.

Zagadnienie złota jako podstawy walutowej tuż przed wojną przeszło różne koleje. Liczni ekonomiści zdetrzonizowali złoto. Fakt, że zapasy złota państw walczących przewyższały przedwojenny poziom z pierwszej wojny, a mimo to żadne z nich prócz Stanów Zjednoczonych nie przywróciło obiegu złota, stał się powodem tak zwanej „demonetyzacji złota“. Ekonomiści niemieccy, chcąc ukryć szczerze rezerwy złota Niemiec, rozwinęli całą antyzłotową kampanię a równocześnie Hitler i Schacht nakazali grabienie rezerw złota w podbitych krajach. Niemcy ograbili nie tylko banki, izby skarbowe, ale również ludność cywilną w okupowanych krajach. Działo się to w tym czasie, gdy prasa niemiecka głosiła, iż złoto jest złym środkiem płatniczym i niewłaściwym miernikiem wartości.

Do czasów pierwszej wojny światowej Wielka Brytania była bankierem świata. W okresie pomiędzy pierwszą a drugą wojną nastąpiło przesunięcie zapasów złota. Górczkowo gromadzili je USA, Anglia, Francja i Niemcy. Losy rezerw złota Niemiec są obecnie przedmiotem badań władz okupacyjnych. Nie wszystko złoto dotychczas zostało ujawnione. Niemcy przewidując klęskę ukryli zapasy złota walut i drogocenności, przelewając znaczne ich zapasy do banków szwajcarskich, hiszpańskich, portugalskich i argentyńskich. Złoto Anglii i Francji wyemigrowało na potrzeby wojenne do Stanów Zjednoczonych. Pewna ilość zapasu złota banku francuskiego stała się łupem Niemców. Anglia w ciągu pierwszych 16-tu miesięcy wojny z 3281 mil. dol. rezerw walutowych 82,6% czyli 2.711 mil. dol. wydała bez-

pośrednio na zakupy sprzętu wojennego. W czasie natomiast pierwszej wojny złoto angielskie stanowiło tylko podstawę kredytową. Zaufanie do zapasów złota i ekonomii angielskiej było tak wielkie, iż pozwoliło uczestnikom wojny na utrzymywanie znacznych rezerw złota w pogotowiu.

W drugiej wojnie, gdy zachwiało się zaufanie do gospodarki angielskiej, trzeba było płacić złota gotówką. Główny dostawca towarów, Stany Zjednoczone, znalazł się w sytuacji bardzo wygodnej i złoto z Europy zaczęło przepływać do U. S. A. W czasie wojny rezerwy złota Stanów Zjednoczonych znacznie wzrosły. Z końcem grudnia 1938 r. według obliczeń Michałewskiego („Złoto w period mirowych wojen“) zapas złota Stanów Zjednoczonych wynosił 145 miliardów, a już z końcem grudnia 1945 r. zapasy te wynosiły 20 miliardów.

Tymczasem jak wykazuje angielska „Biała Księga“, z końcem 1938 r. zapasy złota Anglii wynosiły 4.179 mil. del. a ilość pieniędzy obiegowych wzrosła do 485 mil. funtów. W ciągu kwietnia 1941 r. rezerwy złota Wielkiej Brytanii wynosiły już tylko 12 mil. del., przy obiegu pieniędzy ponad miliard funtów szterlingów. Anglia znalazła się na progu katastrofy. Wojna trwała w pełni. Wtedy to Stany Zjednoczone rzuciły na szalę wojny swoją słynną historyczną ustawę, o pożyczce i dzierżawie (Lend-lease). Anglia była uratowana a z nią pokój świata. Rząd amerykański rozpoczął dostarczanie broni wszystkim państwom walczącym z Niemcami, Japonią i Włochami. Złoto amerykańskie zaczęło odnosić skutek. Nigdy tak dobitnie nie ujawniła się prawda znanego powiedzenia marszałka Giom Jacopo Trivulzio (XVI) (nie Napoleona!) do Guicciardiniego, że „do prowadzenia wojny potrzeba pieniędzy, pieniądze i jeszcze raz pieniądze“.

Ale złoto nie zaczęło wracać do Europy. Ameryka rzuciła na szalę wojny swoje towary i swoje pieniężne znaki obiegowe. Złoto jako kruszec wycofane z banków federacyjnych Ameryki w 1934 r. nie wróciło do obiegu. Tak samo jak w Anglii stanowi do dnia dzisiejszego fundusz rezerwowy. Ten nowy kurs w polityce walutowej Stanów Zjednoczonych pozwolił Rooseveltowi na kierowanie planowe kursem dolara i Wielkiej Brytanii na obniżenie wartości funta szterlinga.

Mądra polityka Roosevelta pozwoliła na utrzymanie siły federacyjnych banków rezerwowych bez naruszenia zapasów złota i dziś po zakończeniu wojny militarnej USA, kredytując odbudowę zniszczonych krajów, przyznają się do wygrania pokoju. Równocześnie rezerwy złota państw europejskich wracają stopniowo do krajów macierzystych jako zapas walutowy. Ostatnio np. Węgry otrzymały zapas złota w chwili stabilizacji swojej waluty. Złoto jednak nie stanie się zapewne już nigdy pieniądzem obiegowym. Amerykańskie banki federacyjne złote monety puściły ostatni raz w obieg w 1933 r.

H. B.

Gabinety U. S. A. i Wielkiej Brytanii badają zagadnienie Dardaneli

Zgromadzenie Narodowe tureckie wypowie się we wtorek

London (obsł. wł.). Rozgłoszenia w Ankarze ogłosia wczoraj, że rząd turecki przygotował odpowiedź na notę sowiecką, proponującą zmianę konwencji ustanawiającej prawa żeglugi na Dardanelach. Radio tureckie dodało, iż przed przesłaniem odpowiedzi do ambasady sowieckiej, główne jej punkty będą rozpatrzone przez Zgromadzenie Narodowe we wtorek.

Nota sowiecka proponuje nową umowę, na mocy której Związek Radziecki i Turcja zorganizowałyby wspólnie obronę cieśniny oraz domaga się aby państwa czarnomorskie objęły kontrolę w tej cieśninie. W Ameryce podsekretarz stanu Acheson oświadczył w piątek, iż rząd amerykański wyśle do rządu sowieckiego notę, określającą stanowisko Ameryki, że cieśnina powinna być otwarta dla żeglugi i handlu z każdym krajem i w każdym czasie oraz dla okretów wojennych wszystkich krajów i w każdym czasie.

London (PAP) — Wielka Brytania, podobnie jak Stany Zjednoczone, przygotowuje oświadczenie, które będzie zawierać jej poglądy, dotyczące rewizji konwencji w Montreux. Kopie

ostatniej noty radzieckiej do Turcji proponujące rewizję konwencji zostały przesłane do Londynu zarówno przez rząd turecki jak i radziecki. Należy oczekiwać, że nota, zawierająca stanowisko Wielkiej Brytanii w tej sprawie zostanie wkrótce przesłana zarówno do Ankarę jak i do Moskwy.

Wielka Brytania nie będzie czyniła prawnych zastrzeżeń, w stosunku do rewizji konwencji, sądzi ona jednak że rewizja ta musi być podjęta przez wszystkich sygnatariuszy konwencji, za wyjątkiem państw nieprzyjacielskich: Bulgarii, Rumunii i Japonii.

London (API). Rząd turecki postanowił odrzucić swą odpowiedź na notę ZSRR dotyczącą rewizji konwencji, w Montreux w sprawie kontroli cieśniny. Jak twierdzą tureccy koła polityczne rząd turecki zamierza dokładnie przestudiować notę Związku Radzieckiego jednocześnie z notami w tej sprawie rządów Stanów Zjednoczonych i Anglii. W dniu wczorajszym ambasadorzy Stanów Zjednoczonych i Anglii przeprowadzili długą rozmowę z premierem tureckim.

Włochy, Węgry i Bułgaria przedmiotem obrad dzisiejszej konferencji w Paryżu

London (obsł. wł.). Po załatwieniu większości spraw proceduralnych konferencja paryska zajmie się w dniu dzisiejszym omówieniem traktatów pokojowych. W dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia 3 komisji wyznaczonych dla tych spraw a mianowicie komisji włoskiej, węgierskiej i bułgarskiej. W pierwszym rzędzie zajmą się one rozważaniem politycznych klauzul traktatów pokojowych z tymi krajami. Korespondenci w Paryżu przypuszczają, że debaty doprowadzą do wznowienia niektórych spornych zagadnień, które podniesiono na plenarnej konferencji we czwartek. Wówczas to Rosja z jednej strony a Wielka Brytania i Stany Zjednoczone z drugiej strony oskarżyły się wzajemnie o podejmowanie prób politycznego i gospodarczego opanowania wschodniej Europy. Komisje węgierska i bułgarską zorganizowano głównie na sobotnim posiedzeniu. Jedyną niezalatowaną sprawą było żądanie

ZSRR przedłożone na obydwu posiedzeniach, aby Francja nie miała prawa głosowania. Rosja złożyła to samo oświadczenie na piątkowym posiedzeniu dla spraw Rumunii i Finlandii. Kiedy sprawa ta wypłynęła znowu w sobotę, delegaci Wielkiej Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych oświadczyli, że sprawa ta może być zdecydowana jedynie przez plenarną konferencję albo komisję regulaminową.

Austriacki minister spraw zagranicznych dr Gruber ma się udać do Paryża, aby na wtorkowym posiedzeniu przedstawić stanowisko Austrii wobec traktatu pokojowego. Również we wtorek przemówienia wygłosią przedstawiciele Egiptu, Albanii, Meksyku i Kuby. Zezwolenia na wystąpienie delegata Austrii udzieliła konferencja na sesji plenarnej na wniosek delegata brytyjskiego przyjęty 15 głosami przeciw 6.

Anglosasi urzeczywistniają jedność gospodarczą dwóch stref w Niemczech

London (obsł. wł.). Berliński korespondent radia brytyjskiego donosi, iż uczyniono dwa wyraźne kroki w kierunku zastosowania współpracy gospodarczej pomiędzy dwoma strefami okupacyjnymi Niemiec: brytyjską i amerykańską. Pierwszym z tych kroków jest utworzenie wspólnej anglo-amerykańskiej komisji kontrolującej żeglugę statków niemieckich na Renie i jego trzech dopływach. Drugą jest próba ze strony amerykańskiego zarządu wojskowego, usunięcia ograniczeń w podróżywaniu Niemców pomiędzy strefą brytyjską a amerykańską.

Korespondent radia brytyjskiego dodaje, iż żegluga na Renie kontrolowana jest przez wspólną komisję anglo-amerykańską jedynie na odcinku, należącym do tych państw. Nie ma ona zastosowania do odcinka Renu kontrolowanego przez Francję, ponieważ Francja nie przyjęła zaproszenia do wzięcia udziału w projektowanym systemie, gdyż do nowej komisji mają być użyci Niemcy, co jest przeciwne z niejednokrotnie ujawnionym stanowiskiem Francji. Zdaniem nowej komisji ma być rozdzielone miejsc załadunku na statki, kontrola opłat frachtowych, itd.

Przesilenie na stanowisku wojewody poznańskiego

Warszawa (PAP). Ministerstwo Administracji Publicznej komunikuje: W związku z nominacją wojewody poznańskiego, dra Widy-Wirskiego na podsekretarza stanu w Ministerstwie Informacji i Propagandy, minister Administracji Publicznej powierzył tymczasowe pełnienie obowiązków wojewody poznań-

skiego mgr. Jerzemu Grosickiemu. Sprawa nominacji nowego wojewody będzie zdecydowana w najbliższym czasie.

Zamieszczając komunikat powyższy zaznaczamy, że najbliższe dni przyniosą nam rozwiązanie przesilenia na stanowisku wojewody poznańskiego, które trwa już pewien czas. RED.

Prasa radziecká domaga się kary śmierci

w procesie Norymberskim

Moskwa (PAP). „Nowoje Wremia” w artykule poświęconym procesowi norymberskiemu, wyrażając przeświadczenie, że zbrodniarzy hitlerowskich spotka zasłużony najwyższy wymiar kary — wyrok śmierci, pisze m. in. „Miliony prostych ludzi na świecie całym czekają niecierpliwie na wyrok Międzynarodowego Trybunału Wojennego. Długotrwałość procesu, przeciągającego się zbytnio, wywołuje uzasadnione pretensje opinii publicznej państw demokratycznych. Ale to zniecierpliwienie nie da się wytłumaczyć tylko tym, że sumienie narodów i krew ofiar hitlerowskich żądają zadośćuczynienia. Surowy i sprawiedliwy wyrok jest niezbędny przede wszystkim dlatego, że żadna agresja nie może pozostać bez kary. Ukaranie głównych niemieckich przestępców wojennych winno być ostrzeżeniem dla wszystkich rozwydrzonych imperialistów z obzorem reakcji międzynarodowej, którzy otwierając w obliczu całego świata knują plany trzeciej wojny światowej. Takie ostrzeżenie będzie całkowicie na czasie...”

Świat powojenny daleki jest jeszcze od stabilizacji. Nadzieje mas ludowych na to, że kółła rządzące wszystkich państw wyciągną należyte wnioski z okrutnych nauk wojny i że stworzone

zostaną podstawy trwałego pokoju, są na razie niestety dalekie od urzeczywistnienia. Cały świat widzi wielkie wysiłki Związku Radzieckiego w kierunku zapewnienia współpracy międzynarodowej.

Berlin (API). Rada generalna komisji kontrolnej sojuszników postanowiła, iż przestępcy wojenni, którzy skazani będą na śmierć przez

wysoki Trybunał wojenny w Norymberdze straceni zostaną w Berlinie w więzieniu Plotzensee. W więzieniu tym zginęło w swoim czasie 200 oskarżonych o przynależność do szpieku na Hitlera. Powieszono ich wtedy na zwykłych hakach rzeźniczych.

W więzieniu tym zamordowano również 5000 przeliczników reżimu hitlerowskiego.

Triest bez Jugosławii skazany na zagładę

Warszawa (obst. wł.). Minister przemysłu Jugosławii udzielił korespondentowi jednego z dzienników wywiadu, w którym zaznaczył, że gospodarka Jugosławii i Triestu dopełnia się wzajemnie. Jugosławia zaopatruje terytorium Triestu w rudę żelazną. Obecnie Jugosławia stanowi dla Triestu główny rynek zbytu maszyn i innych fabrykatów. Minister przemysłu wyraził przekonanie, że rozwój Triestu jest możliwy tylko w ścisłej łączności z Jugosławią. Jeżeli Triest zostanie odcięty od zaplecza, będzie on gospodarczo skazany na zagładę.

Niemcy domagają się rozbudowy swego przemysłu

Hamburg (ZAP). Lord Beveridge przed swoim odjazdem do Anglii po podróży, jaką zrobili po Niemczech, zgłosił się na przeprowadzenie z sobą rozmowy przed mikrofonem niemieckiego radia. Rozmawia jego. dr Zahn. wywypukił przede wszystkim momenty ludnościowe i związane z nimi problemy gospodarcze nowych Niemiec.

„Z naszymi 74 milionami ludności zostaliśmy ściśnięci — mówił dr Zahn — na bardzo ograniczonej przestrzeni i mamy do wyboru albo we-

drówkę znacznej części naszej ludności w poszukiwaniu pracy za granicą albo taką rozbudowę przemysłu, aby wszyscy zdolni do pracy Niemcy znaleźli w nim zatrudnienie. Ta druga możliwość komplikuje się przez to, że przedwojenne rynki zbytu niemieckiego przemysłu zostają zdobywane przez przemysł angielski wzgl. przepadają z powodu np. unii gospodarczej, zamierzonej przez Belgię i Holandię.”

Lord Beveridge to rozumowanie dra Zahna

odpowiedział, iż uważa, że „tych 70 milionów Niemców może żyć na obecnym terenie pod warunkiem zwiększenia i rozbudowy niemieckiego przemysłu. Postanowienia poczdamskie — mówił lord Beveridge — są pod tym względem niedostateczne. Wedrówka Niemców jest niewskazana, bo — jak to „słusznie” zauważył dr Zahn — wywędrowałby przede wszystkim Niemcy młodzi, a na pozostałych ciążyłby obowiązek utrzymania zwiększonego procentu ludzi starszych i niedołężnych”

Tak to lord Beveridge, jakkolwiek podkreślał, że przemawia jako osoba prywatna, utwierdza i innych w ich żądaniach, dotyczących popawiania postanowień poczdamskich i zwiększenia stopnia uprzemysłowienia Niemiec.

Warto też zauważyć, że dr Zahn licząc ludność Niemiec określa na 74 miliony. Ma to na celu podkopanie podstawy, przyjętej w obliczeniach planu gospodarczego, opracowanego przez Sprzymierzonych dla Niemiec. Plan ten za podstawę obliczeń przyjął cyfrę 66,5 miliona ludzi. Lord Beveridge, zaskoczony przez dr. Zahna wielką cyfrą ludności, w swojej odpowiedzi mówił już tylko o 70 milionach. Na sprostowanie fałszu nie zdobył się.

Ameryka ogłosiła tajne dokumenty niemieckie

Nowy Jork (obst. wł.). Amerykański departament wojny ogłosił, że wkrótce odda do użytku publicznego 8 tomów zatytułowanych „Hitlerowski spisak i agresja zawarta w dokumentach znalezionych w Niemczech”.

Niemiecka manifestacja w Berlinie

Warszawa (obst. wł.). Jak donosi agencja „France Press”, w Berlinie odbyła się pierwsza manifestacja niemiecka w stylu wojskowym. Grupa młodych mężczyzn maszerując w cyrku wojskowym, wznosiła okrzyki i śpiewała wojskowe pieśni. Zanim szef policji dał polecenie rozproszenia grupy, ta na znak gwizdka rozeszła się. Władze alianckie nie interweniowały.

Przyjęcie w Ambasadzie Polskiej w Paryżu na cześć delegatów na konferencji

Paryż (PAP). Minister Rzymowski z małżonką wydał w Ambasadzie R. P. w Paryżu wielkie przyjęcie na cześć bawiących w stolicy Francji delegacji na konferencję pokojową. W salach Ambasady zebrało się wiele dostojnych gości. W ich liczbie minister spraw zagranicznych Molotow, wiceminister spraw zagranicznych Wyszyński, premier Kanady Mackenzie King, wicepremier Jugosławii Kardel, minister spraw zagranicznych Ukrainy Manuński, Białorusi, Kisieliew, ambasador Wielkiej Brytanii Duff Cooper, ambasador włoski w Warszawie Reale, delegacje na konferencję pokojową 22 państw sojuszników oraz delegacje z Włoch, Finlandii, Węgier, Bułgarii, Rumunii. Honory domu czynili również ambasador Skrzyszewski z małżonką. Obecni byli również minister odbudowy Kaczorowski, poseł w Pradze Wierbiński, radca ambasady w Londynie Winiewicz, dyrektor protokołu Gubrynowicz i inni.

Rozmowy polsko-czeskie w Paryżu

Paryż (PAP). Dowiadujemy się z kół delegacji polskiej, że delegaci polscy na konferencję pokojową nawiązali rozmowy z delegacją czesko-słowacką. Rozmowy mają na celu unormowanie stosunków i zbliżenie obydwu państw. Rozmowy mają przebieg pomyślny.

Kłęska żywiolowa w Kanadzie. Śnieg zniszczył zasiewy

Warszawa (obst. wł.). W Kanadzie spadł wielki śnieg. Jest to wypadek prawie nigdy nie notowany. Śnieg spowodował znaczne szkody, niszcząc zasiewy. Straty wynoszą 30 mil. buszli pszenicy.

U. S. A. pośrednikiem pomiędzy Sjamem i Francją

Warszawa (obst. wł.). Amerykański sekretarz Stanu Acheson oświadczył na konferencji prasowej, iż Stany Zjednoczone będą pośredniczyć w rokowaniach pomiędzy Francją a Sjamem w sprawie zatargu granicznego w Indochinach. Delegaci Sjamu przybyli już do Waszyngtonu, lecz nie odbyli rozmów.

Sytuacja w Palestynie nadal naprężona

Londyn (obst. wł.). Brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin prowadził dalsze rozmowy z przywódcami żydowskimi na temat Palestyny. Wraz z ministrem kolonii Hall'em odbył on rozmowy z członkami komitetu wykonawczego agencji żydowskiej Lockereem, Goldmanem, Wise'm. W niedziele brytyjski minister kolonii wyjechał do Londynu.

Londyn (obst. wł.). Według wiadomości nadeszłych z Cypru trzymani w obozie brytyjskim

nielegalni imigranci żydowscy rozpoczęli bunt. W pewnym momencie zawieszili oni narodową flagę Palestyny i opanowali bramę. Bunt został opanywany przez dozorców obozu. Ofiar w ludziach nie było.

Warszawa (obst. wł.). W tej chwili trwają w Tel Avivie wielkie wiece przeciw przewożeniu imigrantów na Cypr. W godzinach popołudniowych wszystkie sklepy w Tel Avivie zostały zamknięte.

Dlaczego wyjeżdżają do Niemiec zweryfikowani?

Zabrze (ZAP). Znamiennie jest, że wśród wyjeżdżających z Zabrze do Niemiec znajduje się niewielka ilość Niemców wysiedlonych przymusowo, natomiast stosunkowo wysoki odsetek stanowią ludzie, posiadający tzw. „oryginał”, czyli poświadczenie narodowości polskiej. Zjawiska tego nie można lekceważyć. Trzeba gruntownie zbadać i rozważyć, dlaczego jednostki te wyjeżdżają — względnie dlaczego zostały zweryfikowane. Osoby zweryfikowane, jadące do Niemiec, przystępują bowiem częstokroć do związków Polaków-Opolan, wysiedlonych z Polski, do-

starzając tym żeru wroglej propagandzie. Czy ludzie ci zmuszeni zostali do wyjazdu względami materialnymi, jak brak zajęcia i środków do życia, brak opieki nad rodzinami intemowanych i starymi emerytami-górnikami? Czy tylko dlatego, że czują się Niemcami?

Władze wyższej instancji winny bezwzględnie wnikać głębiej w ten stan rzeczy, aby nie dopuścić do zamarnowania żadnej kropki krwi polskiej tak cennej dla wykrawionego w czasie wojny narodu. Chodzi tu szczególnie o dzieci, skarb i przyszłość Narodu.

Święto lotnictwa sowieckiego

Moskwa (API). W dniu wczorajszym Związek Radziecki obchodził uroczyste święto dnia lotnictwa. Generalissimus Stalin ogłosił rozkaz dzienny następującej treści: „W dniu dzisiajszym ludność Związku Radzieckiego składa swe podziękowanie cętemu lotnictwu cywilnemu i lotnikom, którzy swoją działalnością wyratowali naszą ojczyznę. Składając również swe podziękowanie wszystkim współpracownikom przemysłu lotniczego: W Moskwie i we wszystkich stolicach republik radzieckich dane będzie salwy honorowe 20 wystrzałów armatnich.”

Szwajcaria przystąpi do O. N. Z.

Paryż (API). W czasie manifestacji sportowej w Tessie członek Rady związku Cellowo ogłosił przemówienie w obecności prezydenta Kolbelta. Między innymi poruszył on zagadnienie wstąpienia Szwajcarii do ONZ, i oświadczył, iż dzień, gdy Szwajcaria przystąpi do Organizacji Narodów Zjednoczonych będzie szczęśliwym dla narodu Szwajcarskiego i dla idei pokoju światowego.

Nieudana próba militaryzacji „skautów” niemieckich

Berlin (PAP). Z Heidelbergu donoszą, że tamtejsza organizacja skautów została rozwiązana na polecenie zarządu wojskowego. Kierownik organizacji nosił bez zezwolenia uniform, rozklejał niedozwolone plakaty i usiłował organizować drużyny harcerskie na sposób wojskowy. Równocześnie została rozwiązana druga grupa skautowska „Wolnych Młodych Harcerzy”.

Strajk prasy radiowej w USA

Nowy Jork (API). Już piąty dzień Ameryka pozbawiona jest kontaktu z Europą z powodu strajku operatorów i urzędników prasy radiowej. Żadne wiadomości nie przychodzą do Ameryki ani z Ameryki. Pomimo interwencji rządu nie ma nadziei na szybkie zakończenie strajku. Związek zawodowy tej branży oświadczył, że będzie walczył tak długo, dopóki nie otrzyma spełnienia swych żądań. Syndykat dziennikarzy wezwał swych członków do pomocy strajkującym kolegom, lecz nie określił dotychczas, w jakiej formie ta pomoc zostanie okazana.

PROBLEMY

Pleć i śmierć

Treść: Wpływ płci, wieku i środowiska na umieralność. Cyfry wymieralności na wsi. Ich aspekt rewelacyjny.

Autor: Henryk Greniewski, ekonomista, dyrektor Departamentu w Ministerstwie Skarbu.

Problemy są do nabycia we wszystkich większych punktach sprzedaży.

Edmund Jan Osmańczyk

„WESTFALAK”

Opowiadanie dla młodzieży

Za nimi noszą młodzi górniczy wieńce. Od Związku Polaków, od Zjednoczenia Zawodowego, od zarządu kopalni, w której Jacek Łania śmierć poniósł.

Trumnę nosią na zmianę przyjaciele zmarłego.

Dwóch z nich jest nawet z tych samych stron co Łania, z rawnickiego powiatu. Wszyscy są „z Polski”.

Kiedy dochodzi do bramy cmentarnej kondukt zatrzymuje się. W bramie stoi ksiądz, w białą komżę ubrany i coś z uporem peroruje do zebranych wokół niego wiarusów.

Niemia, sucha twarz o zaciętych małych ustach ma w sobie coś z nietoperza. Wrażenie to potęgają jeszcze mocniej wielkie odstające uszy. Mówi coś w formie kategorycznej, upartej, złej.

Wreszcie zrozumiano. Przez kondukt pogrzebowy idzie szpet, jak grzmot odległy przez chmurzące się niebo.

— Sztandary na cmentarz nie chce wpuścić!...
— Chorągwie ma zawadzać!
— Mówi, że takie ma polecenie od biskupa z Paderbornu.
— A cóż to chorągwie nasze na obrazę Boską czy na chwałę Bożą święcone były?
— Spowiewałem nas tylko chce.
— Jak z taczką chodził, to oczami świeci, ale jak ma być coś dla nas, to nie ma.

Słowa padają coraz częściej, coraz głośniej, aż szum powstał, a jednocześnie wiatr porwisty począł gwałtemi drzew cmentarnych targać i liściami trzepotać.

Rozgoryczone rosło. — Ale rady nie było. Ksiądz się uparł, bo wiedzieli, że trumny inaczej na cmentarz nie wpuścił.

Cóż było robić? — musieli ustąpić.

Ustąpił, ale w sercu każdego tkwiła za to zadra niezaspokojonej krzywdy i spokoju nie dawała. Za okrutny gardio w przyleku ścisłał, aż do ostrego, przejmującego bólu.

Sztandary rozstąpiły się na dwie strony, czyniąc miejsce noszą-

(10) cym trumnę. Chorażowie wzniesli wysoko w górę sztandary i pochylili je nad trumną, czyniąc nad nią jakby chorągwie sklepienie.

Gdy trumna wypłynęła na cmentarnej drodze, niebo zaczęło się chmurzyć, a w oddali grzmot przez ziemię przeleciał.

Wiatr dął coraz silniej aż pochylał się konary drzew, za spieszącym się coraz bardziej konduktem. Ksiądz przodem idący, spoglądał co chwila na pozbawione błękitu niebo i przynaglał do popiechu. Sam szedł tak szybko, że trudno było trumnę noszącym nadążyć. Doszli wreszcie zmachani, zziębnięci, rozstrojeni do wykopanego dołu. Wiatr smagał ludzi, uderzał w nich, liściami nad nimi szumiał, a jednocześnie żal i gorzyc dusze targaly.

Stefek błąd, milczący trząsł się, nie wiedząc czy to z chłodu, czy z nadbiegającego co chwila wzruszenia. Stał tuż przy grobie wpatrzony w księdza, który, spiesząc się, odprawiał przepisane modły. Kiedy wreszcie spuszczone trumnę do ciemnego dołu, niebo było już zupełnie czarne a pierwsze krople spadać poczęły na zebranych.

Nad cmentarzem przechodziła burza.

Ksiądz rzucił garstkę ziemi na trumnę, przeżegnał ją i klękawszy, począł szybko odmawiać modłitwę:

— Gegrüsst seist Du Maria voll der Gnade, der Herr ist mit Dir. Du bist gebenedit unter den Weibern und gebenedit ist die Frucht Deines Leibes — Jesus.

Tłum klęczał i słuchał w ciszy grzmotami przerywanej modłitwy w obcym języku. Teraz, gdy mieli ciągnąć dalej rozpoczętą modłitwę bez żadnego znaku wszyscy odstawiali po polsku.

— Święta Matko, Matko Bożo, módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszej Amen.

Ksiądz spojrział się na zebranych. Chciał coś powiedzieć, ale że deszcz zaczął kropić coraz mocniej, więc powstał ze słowami:

— Im Namen des Vaters und des Sohnes und des Heiligen Geistes Amen.

Zebrani, klęcząc dalej, powtórzyli po polsku:

— W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego Amen.

Ksiądz tymczasem biegł już w nadchodzącej ulewie ku bramie cmentarnej. Za bramą zauważył stojące nadal ze sztandarami delegacje towarzyszy. Uśmiechnął się złośliwie, odwrócił się nagle do nich i powiedział:

— Teraz możecie wejść na cmentarz — i znikł w pobliskim domu.

Deszcz spadał z nieba ulewą. Niebo, błyskawicami raz po raz rozświetlone, było ciemne, że na cmentarzu panował mrok, mimo iż było południe.

Przy grobie Jacka Łania, pochodzącego z Grabkowa pod Dłonią na cmentarzu w Weimarze klęczeli w ulewie ludzie i odmawiali modłitwy za zmarłych, jak każde zwyczaj, przyniesiony z bardzo daleka. Mówili wolno z namaszczaniem nieporuszony, nieczuli ani na wicher, ani na deszcz.

— Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie.
— A światłość wiekuista niechaj mu świeci na wieki wieków, Amen.

Klęczący rozsunęli się na boki. Sły sztandary.

Rozwinęte, zinocone ulewą, pochylili się nad otwartym grobem, oddając ostatni hołd Polakowi Jackowi Łaniu.

Po gładkich sztandarach spływają deszczowe krople na posypaną piaskiem trumnę.

Stefek drży z chłodu i wzruszenia, ale myślim i uczuciom nakazuje spokój, a do serca tłukącego się jak deszcz o trumnę, przywołuje ciszę. — I trwa tak w zapomnieniu, w bezczuciu.

Aż budzi go śpiew:

„Zmarły człowiecze z Tobą się żegnamy, Przyjmij dr smutny, który Ci składamy, Trochę na grób Twój porzucone gliny Od Tych przyjaciół, sąsiadów, rodziny...”
— Powracasz w ziemię, co matką Twą była, Teraz Cię strawi, niedawno żywiła. Tak droga każda, która świat nas wodzi Na ten ubity gościeńce wychodzi.”

Burza tak jak ją wicher szybko nad weimarski cmentarz przyniósł, tak i nagle zabrał. Zginął mrok, jasność drzewami się zazieleniła, a za chmur wierzchem gnanych, wystrzeliło słońce.

Na trumnę sypią grabrze nas — kład deszczem ziemię. Słychać szloch kogoś z rodziny — czyjś przyjazny szpet: — Niech Ci ziemia obca lekka będzie.

Pachną omyte deszczem drzewa. Południowe słońce wciąga wilgoć i grzeje coraz silniej. Stefek podnosi się z klęczek i idzie ku wyjściu.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Opieka nad męczennicami z Ravensbrück

Męczeństwo polskich więźniarek politycznych w Ravensbrück i relacje cudem ocalałych reszty z tragicznej grupy „królików doświadczalnych” wstrząsnęły swego czasu społeczeństwem, lecz pomalutką przeszły w zapomnienie. Sprawy te jednak zapomnieć nam nie wolno. Męczeństwo 73 dziewcząt polskich, ofiar oślawionego kata hitlerowskiego, dra Gerhardta — profesora uniwersytetu berlińskiego, będzie stale przypomniane, bowiem nie wolno narodowi przejść nad tą sprawą do porządku dziennego. 73 dziewczęta, specjalnie wybrane z masy obozowej, służyły za obiekt doświadczeń nad przebiegiem chorób tego rodzaju jak też, gangrena itp. Niektóre w agonii zostały rozstrzelane. 61 pozostało przy życiu by świadczyć i oskarżać. Znaczna ich część powróciła do kraju. Mimo zabiegów leczniczych stan ich zdrowia pozostawia wiele do życzenia.

Na zlecenie Szefa Rządu powołano komisję, złożoną z polskich i zagranicznych profesorów chirurgii, psychiatrii i medycyny sądowej oraz przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, która to komisja zbada stan zdrowia kobiet, służących w Ravensbrück za materiał do doświadczeń uczonych niemieckich. Komisja będzie urzędować w siedzibie Akademii Lekarskiej w Gdańsku. Żyjące ofiary doświadczeń zostały zaproszone do Gdańska, celem poddania się konsultacji. Koszty ich podróży i pobytu w Gdańsku pokrywa Państwo. Komisja skieruje chore do sanatoriów oraz określi rozmiar utraty ich zdrowia i zdolności do pracy, na podstawie którego zostanie inwalidkom przyznana renta.

Fundusz na ten cel wydzieliło ze swego budżetu Ministerstwo Zdrowia, a gdyby ten okazał się niewystarczający zwróci się Ministerstwo Zdrowia z odpowiednim wnioskiem do Prezesa Rady Ministrów.

Te, które wiedza czego chcą

Jedną z nich jest Madeleine Braun, kobieta uroczą, zaledwie 40-letnia, która ma równocześnie czas zajmować się domem, dziećmi, być naczelną redaktorką dużego paryskiego dziennika „Front National” i zarazem „wiceprezydentem Francji”. Wybitna za Francuzką własnej pracy i zdolności zawodowej ma swe obecne stanowisko. Do 1930 r. studiowała prawo i nauki społeczne. Po raz pierwszy zetknęła się z nędzą i niedolą łódzka, gdy zaczęła pracować w jednym z największych szpitali paryskich. Wówczas zrozumiała, że na-

leży walczyć z niesprawiedliwością społeczną i że każdy człowiek ma prawo do życia i wolności. Gdy w 1936 r. Hiszpania stała się widowiskiem zmagania ludu broniącego swej wolności, pani Braun zrozumiała, że tam toczy się bój o znaczeniu sięgającym daleko poza granice Hiszpanii. Jako sekretarka Międzynarodowego Komitetu Pomocy Hiszpanii organizuje pomoc dla walczących.

W czasie okupacji niemieckiej, Madeleine Braun poszukiwana przez gestapo przetrzuca się z miejsca na miejsce.

Po wyzwoleniu Francji dwukrotnie zostaje wybrana do Rady Narodowej (Konstytuanta). Długo jest pierwszą kobietą w dziejach Francji, która otrzymała wysoka godność wiceprezenta. Dziennikarzem amerykańskim, którym udzieliła niedawno wywiadu powiedziała: „Nie znam zmezczenia! Sądze, że sil mi dodaje niezachwiana pewność o słuszności drogi, którą obrałam i miłość do Francji.”

Pani Saillant także wie, czego chce. Też Francuzka. Niedawno była w Polsce jako przedstawicielka sekcji francuskiej Demokratycznej Międzynarodowej Federacji Kobiet i odwiedziła Zarząd Główny Społeczny — Obywatelskiej Ligi Kobiet w Warszawie. Pani Saillant interesuje się żywo pracą Ligi Kobiet w Polsce, zwróciła kilka oszczędności, aby móc kibicować francuskim opowiadaczom o wysiłkach sióstrzanej organizacji.

Pani Saillant stwierdziła, że kobiety powinny się przyczynić do utrwalenia pokoju na świecie. Międzynarodowa Demokratyczna Federacja Kobiet mobilizuje zastępy kobiece na całym świecie właśnie pod hasłem utrwalenia pokoju. Hasło to znajdują gorący odzew wśród kobiet francuskich. Utworzony ostatnio Komitet Koordynacyjny grupuje najróżniejsze organizacje kobiece w liczbie 42.

A co powiemy o zmarłej niedawno Zuzannie Levaux, kobiecie głuchoniemej od urodzenia, która uzyskała doktorat na wydziale historycznym Sorbony?

Jeżeli sobie zdamy sprawę z kalectwa tak bardzo utrudniającego jej zdania, będziemy mieli pewien pogląd na siłę woli i wytrwałości tej dzielnej kobiety. Niemniejśwa odwagę i stanowczość musiała posiadać Lina Po, bédąca przed 20-tu laty sławną tanerką w moskiewskim balecie, a która utraciwszy na skutek choroby wzrok, znalazła ujście talentu w... rzeźbie. Po długich studiach, utrudnionych ślepotą, Lina Po zaczęła tworzyć dzieła o dużej wartości. Dawna tanerka jest dziś sławną rzeźbiarką i zdobyła nowy cel w życiu, który nie pozwala jej pogryźć się w rozpacz, z powodu otaczającej ją wiecznej ciemności. (dl)

Co daje kobiecie Uniwersytet Powszechny

Nigdy chyba w historii XIX czy XX w. kwestia dokształcania kobiet nie była tak aktualna, jak właśnie dziś. Zepchnięta do roli automatu, po 12-tu godzinach spędzonych w fabryce po następnych najmniej 6-tu, w trosce o utrzymanie domu, kobieta Polka — ofiara tyranii reżimu hitlerowskiego — wysypała wprost nad książką beletrystyczną. O jakimkolwiek dokształcaniu nie było mowy.

Dziś jednak, gdy wróciła do swego domu, musi starać się promieniować weń nie tylko zewnętrznie ale i wewnętrznym — musi, w ogólnym wyśiaku podniesienia naszej rodzinnej kultury czyni — wiać udział. Istniejący od 34 roku — Uniwersytet Powszechny im. Jana Kasprzowicza przy ul. Berwińskiego, otwiera jesienią swe podwoje dla wszystkich pragnących wiedzy — dla wszystkich tych kobiet, które pragną dopełnić braki swego wykształcenia. Podzielił materiał na poszczególne grupy pozwala wybrać przedmioty ulubione, a cykl popularnych wykładów rozszerza horyzont myślowy.

Ponieważ wrażenie najlepszego nawet odczytu, szybko zatrze się w pamięci przeto słuchaczka urobić się musi w ołówek i papier — a notatki niech po wykładzie przedyktuje z współtowarzyszkami. Wtedy napewno nauka odniesie pożądany skutek. Z języków obcych wybrać możną angielski, francuski, czy rosyjski. Tutaj wykładowy biorą pod uwagę zasób wiedzy uczestników i dzieli każdą grupę na poszczególne klasy. Uniwersytet Powszechny, jak już sama nazwa wskazuje jest „świątynią wiedzy” dla wszystkich. Każdy, czy każda bez względu na wiek, czy

zasób wiadomości znajdzie tu rozwiązanie wielu intrzygujących zagadnień.

„Każdy może być słuchaczem” — brmi nasze hasło — ale i od każdego wymagamy jednej mianowicie rzeczy, mianowicie pilnego i punktualnego uczęszczania na wykłady. Punktualność, a właściwie jej brak jest jedną z wielkich wad świata kobiecego, wad, które obecnie w wieku zdobywania przez kobietę różnorodnych stanowisk tak bardzo punktualności wymagających, są niedopuszczalne.

Demokratyzacja państwa rozszerzyła zakres wychowania tak jak kiedyś emancypacja dała kobiecie możność rozszerzenia i zastosowania swej wiedzy. Większe prawa nakładają większe obowiązki, żadnej więc kobiety milującej wiedzę nie powinno braknąć w kadrach słuchaczek. U. P. Ze względu na niskie opłaty jest on wprost dobrodziejstwem dla tych dla których lekcje prywatne są za kosztowne. Oprócz tego, wieczorne godziny wykładów dają się łączyć z pracą zawodową czy obowiązkami rodzinnymi. Wykłady są także miłą kulturalną rozrywką po dniu pracowicie spędzonym, są szczytową formą oświaty dorosłych, koroną tego wielkiego dzieła odrodzenia naszego społeczeństwa, skierowania go w świat ideału. W pracy tej tylko rozumna i należąca oświecona kobieta odegra właściwą jej rolę.

Kazimiera Topińska

Ogórki, świeże ogórki!

Jesteśmy w pełni sezonu ogórkowego, wypada więc o nich napisać. Ogórki — to ostatni zrebój! Szczęśliwie posiadacze własnych ogórków przy domu, na pewno zechcą zaopatrzyć się w nasiona swojej produkcji z myślą o przyszłym sezonie siewów. Czas zbioru tych nasion przypada na miesiąc sierpień, trzeba więc pomyśleć o wyborze odpowiednich nasionników.

W tym celu w ogórkach, hodowanych na grządkach, upatrzymy rośliny, wydające najwięcej owoców dorodnych, dobrze wykształconych i mających wszystkie cechy charakterystyczne dla danej odmiany. Wybrany krzak znacząca się dla pamięci kijek lub tabliczką i tylko z niego dokonuje zbioru nasion.

Nasionkiem powinien być najdłuższy pozostawiaj przy roślinie macierzystej, aby dojrzewając, wyciągał maksimum pokarmów i przez to dobrze wykształcał nasiona. Ogórek dojrzawy jest żółtawy i nie tak jedyny jak te, które bierzemy do spożycia na surowo.

Ponieważ z jednego nasiennika otrzymuje się 5—10 g nasion, a do obsiewu jednego ara. potrzeba 50 g nasienia, łatwo sobie obliczyć ilu nasienników trzeba nam będzie do obsiania przysioroczonej plantacji.

Z zerwanymi nasiennikami postępować można dwójako. Albo drogą fermentacji, albo też ostatecznego przejrzania.

W pierwszym wypadku, przekrojwszy wzdłuż nożem dojrzawy ogórek, wyjmujemy sie nasiona razem z miąższem, zalewa chłodną wodą i pozwala płynowi w cieple sfermentować. Wówczas nasiona odciedamy, wielokrotnie przemycamy czystą wodą i suszymy, rozłożone cienko na papierze, w cieniu i w przewiewie.

Drugi sposób polega na ułożeniu zebranych nasionników na słonecznym oknie, gdzie zupełnie przejrzej, zmiekną i poślizną; wówczas rozcina się znów ogórki wzdłuż na pół, całe wnętrze wrzuca do wody i wielokrotnie przemycamy ze słuzy i miąższu, suszy tak samo, jak w pierwszym wypadku.

Zupełnie suche nasiona zsympujemy do papierowych torebek, umieszczamy na nich napis „ogórki” oraz datę zbioru i przechowujemy w chłodnym, pozbawionym wilgoci pokoju.

Dla zamierzających w ogrodnictwie pań domu ciekawe będą dalsze dane, dotyczące ogórków, ich wysiewu, zbioru i wartości odżywczych.

Otóż nasiona ogórka zachowują siłę kiełkowa-

nia około 8 lat, ale najlepsze do siewu są 3—5-letnie, gdyż te wydają największą ilość owoców. Wysiewu na grunt dokonuje się pomiędzy 8 a 15 r. maja, poczem wschody następują w drugim tygodniu. Płon z jednego ara wynosi przeciętnie 400—450 sztuk ładnie wykształconych, handlowych ogórków.

Jeżeli chodzi o chemiczny skład ogórka, to — niestety — nie jest on warzywem wzbogaczone w wartościowym smaki pożywnym. Otrzymała większość jego stanowi woda, dochodząca do 96% całości. Białka zawiera ogórek 1%, węglowodanów 2%, tłuszczu 0.1%. Wartość kaloryczna wyraża się skromną cyfrą 14 jednostek, co przy porównaniu np. z fasolą — 300 jednostek, lub ziemniakami — 93 jednostki, wygląda wręcz ubogo.

Z witamin mają ogórki nikle ilości witaminy A i B oraz średnie ilości witaminy C. Co ważniejsze, według najnowszych badań, nawet te nieznaczne ilości cennej witaminy C w kiszonych ogórkach zanikają prawie zupełnie. Dlatego poza tradycyjną kiszonką, obrze jest zrobić na zimę trochę ogórków w słojach, sterylizowanych pod zamknięciem, gdyż tutaj strata witamin będzie minimalna.

Tylko jedna sukienka

Tylko jedna sukienka, możliwie ciemna o najprostszym kroju. Jeżeli zdołamy się na kilka kołnierzyków, żabotów, szalików, to mamy ubiór odpowiedni na różne okazje. Każda z pań ma możność wykazania swego dobrego gustu w wymiśnianiu odpowiednich dodatków.



W służbie Remingtona

Kiedy przed drugą wojną światową przeprowadzono we Francji ankietę na temat najbardziej rozpowszechnionego wśród kobiet zawodu, okazało się, że cłbrzywią większość pracownic fachowych stanowią maszynistki. Na dziesięć dziewcząt kończących w Paryżu szkołę powszechnie-dzieńczą, jedna tylko obierała jakiś zawód ośmienny, dziewięć natomiast uczyło się pisania na maszynie i daktyloskopie.

Przynicy takiego powodzenia zawodu maszynistki wśród kobiet szukać należy przede wszystkim w tym, że nauka tego fachu trwa znacznie krócej niż każdego innego, a daje dobre warunki pracy i zarobku. Przy wyteżonych staniach wystarczy sześć tygodni ćwiczeń, aby opanować maszynę i zorientować się w podstawowych zasadach techniki. Tymczasem podniarwostwa, fryzjerstwa, krawiectwa, uczyć się trzeba latami, pozostając ciągle w środowisku rzemieślniczym, Bo przecież — pracować w biurze — to brzmi „piejel” niż u fryzjera, u krawcowej, na kapelusznicy. Taki sobie drobny przyzwołość, na którym kobieciatko gruntuje swą przyszłość.

W Polsce dzisiejszej sylwetka paniienki wystukującej „kawalki” na maszynie, jest prostopu nieodzownym atrybutem każdego biura, urzędu, czy domu handlowego. Jest to zawód niemal wyłącznie kobiecy. Zawód osoby piszącej, pisującej na maszynie, jest obok nauczania i jedynym z najstarszych sposobów, jakim „wprowadza” zarobkować przed laty kobiecie z intybencji. Przypomnijmy sobie wszystkie starożytnie podobieństwa o dobrych, poświęcających się dla zuboższej rodziny córkach, biegnących po kancela-

riach adwokackich i wiecznie ścierających nad arkuszami ręcznie zapisywanych papierów. Ba! Poszukajmy wśród pokolenia naszych matek i ciotek, ileż to spośród nich uchytychwały pensję próbowało samodzielności właśnie na drodze wiecznego przepisywania akt, dokumentów, rękopisów, nut nawet.

Zmudna to była praca, szczególnie jeśli miała wystarczyć na kawałek chleba. Płacono od arkusza, a opłata była horrendalnie niska. Zaden związek zawodowy, żadna ustawa nie chroniły tych rzesz cichych pracownic, które wczesnym rankiem trzymając w jednej ręce tekę przepisany nocą arkusz, a w drugiej ręce tekę wczesnym arcydługiej sukni biegly do kancelarii pana re-jenta, czy pana mecenasa. Traciło się nie tylko wzrok i rumieniec, nad tą robotą. Drętwiały palce, odmawiały posłuszeństwa mięśnie i na nieszczęsną pracowniczkę piera, spadał cios najdotkliwszy — choroba przemęczonych do ostateczności pałców.

I oto zdarzyło się, że w drugiej połowie ub. stulecia, na wystawie światowej we Wiedniu, pastor Malling-Hansen zaprezentował swego pomysłu wynalazek, maszynę do pisania dla niewidomych. Nazwana ją wówczas kulą pisarską, gdyż miała kształt piłki, na której umieszczono tłoczki z literami i cyframi. Naciśnięcie tłoczka palcem, powodowało uderzenie jego o ruchomą ścianę papieru i odbicie na niej odpowiedniej litery. Zadała kula pisarskiej była więc ta sama, co dzisiejszej maszyny, inny tylko był jej kształt i inne jej cele.

Nowy wynalazek wzbudził zainteresowanie

zwiedzających wystawę. Szczególną uwagę zwrócił na niego Amerykanie, a zwłaszcza niejaki Philo Remington technik, pochodzący z rodziny fabrykantów broni. Kula pisarska dla niewidomych powędrowała za ocean. Tutaj Philo Remington zaczął nad nią pracować, ulepszać, wprowadzać szereg zmian. Kiedy tego dokonał, przedstawiono dawną fabrykę karabinów f-my Remington and Sons w Ithou, w stanie New-York na... fabrykę maszyn do pisania. Nowy produkt w rekordowo krótkim czasie zalał rynki Ameryki i Europy, stworzył nowy zawód, dał źródło utrzymania tysiącom osób.

po Remingtonu próbował jeszcze szczęścia „młt konstruktorzy jak Underwood czy Iost, starając się ulepszać i upraszczać maszynę do pisania. Jednakże zasada, na jakiej ją zbudowano, pozostała ta sama i Remington nie uległ konkurencji.

Dopiero we Francji inżynier Lafaire skonstruował tak zwane „dactylo”. Jest to maszyna o dziesięciu zaledwie klawiszach tak, że każdy palec ma tylko jeden klawisz, na którym pracuje. Klawisze odbijają cyfry od 1—5 w lewo i w prawo, a kombinacje tych cyfr dają słowa. W ten sposób maszynistka stenografuje maszynowo dyktando szefa, mowę polityką, czy wykład uczczonego. Oczywiście stenogram taki trzeba odpisywać literami, jednak sama praca zanotowania usłyszanych zdań postępuje niesłychanie szybko i o wiele sprawniej od stenografowanej ręcznie.

Przyszłość z pewnością przyniesie nam inne jeszcze ulepszenia w tej dziedzinie. Ale przyznać trzeba, że rzadko, który wynalazek tak od razu i tak całkowicie zdobył sobie uznanie i miał taką armię pracownicę w swej służbie, jak maszyna do pisania Philo Remingtona.

J. Kozuchowska

Kobiety organizują się
W dniu 8 sierpnia br. odbyło się w Szamotułach zebranie organizacyjne Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet. Zebrańdo zgłosiła ob. Sopkowska, witała delegatki Związku Woi. S. O. L. K. z Poznania oraz zebrane miejscowe obywatelki. Następnie ob. Kozuchowska zaszczepiła propozycję z celem i zadaniem Ligi Kobiet równocześnie zaznaczając, że Liga jest członkiem Społecznej Federacji Kobiet w Paryżu, której zadaniem jest złączenie kobiet całego świata w jedną silną organizację.
Po wyłożeniu referatów przez ob. ob. Wierzbkowską, J. Kozuchowską, wybrano zarząd i prezeską S. O. L. K., w skład którego wchodzi: obywatelki: Poliszowa, Jasnokowa, Joachimowiczowa i Smulikowska.

Z ostatniej chwili

Kolejarze Poznania zwyciężają

W Łodzi odbyły się w ramach ogólnopolskiego „Święta Kolejarza” międzyokręgowo-kolejowe zawody sportowe. W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął Poznań, przed Gdańskiem.

Wyniki zawodów lekkoatletycznych były mierne.

W pilce nożnej pierwsze miejsce zajęli piłkarze Łodzi, bijąc w finale Gdańsk 3:1 (2:1). Trzecie miejsce zajął Poznań.

Wydług motocyklową na trasie Łódź—Warszawa—Poznań—Łódź wygrała w ogólnej punktacji trójka warszawian uzyskując 19 pkt, przed Poznaniem 16 pkt i Łodzią 15 pkt.

W wyścigu kolarskim na przestrzeni 100 km pierwsze trzy miejsca zajęli kolejarze z Poznania w kolejności: 1. Kluj w czasie 2 godzin 54 min. 15 sek.; 2. Ritter — 2.54,16 (o gumę); 3. Frąckowiak 3.34,0.

Rozegrany międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy drużyną czeskosłowackich kolejarzy z Bratysławy — „Zelnicari” — a reprezentacją polskich kolejarzy zakończył się zwycięstwem Polaków w stosunku 4:3.

Branki dla zwycięzców uzyskali: Anioła i Polka po 2; dla Czechów: Polak, Skromny i Strybecky.

Zainteresowanie zawodami było minimalne, jedynie wczorajszym mecz z drużyną Czeskosłowacji zgromadził dość publiczność.

Pilka nożna

„Nivea” (Poznań) — „Stomil” (Staroleka) 8:0 (4:0)

W rozegranym w ubiegłą sobotę spotkaniu piłkarskim na boisku „Polonia” w Głownej — fabryczny zespół „Nivea” niespodziewanie a zwycięstwo pokonał „Stomil” ze Staroleki w stosunku 8:0 (4:0). Drużyna „Nivea” posiadała więcej z gry i techniki, toteż przeważała i opanowywała przez cały okres gry — boisko. Gra szła na wysokim poziomie. Zespół „Stomil” zagrał słabo — ale okazał się ambitny, zato słabo rozwinięty kondycyjnie, zaś „Nivea” operując szybkością, przechodziła bardzo pięknie przez linie defensywne swojego przeciwnika.

Brankami podzielili się: Szafranski (4), Kryszczyński (2), Kmiecik i Skrzypczak. Sędziował bardzo dobrze ob. Brodowski Alfons. Widzów około tysiąca.

Lubuski K. S. — H. C. P. 3:1 (0:1)

Rozegrany wczoraj w Luboniu towarzyski mecz piłkarski pomiędzy powyższymi drużynami zakończył się zwycięstwem drużyny lubuskiej w stosunku 3:1 do przerwy 0:1.

Branki dla zwycięzców uzyskali Ziobert 2 i Derda, dla pokonanych Konopa.

Posnania I — Naprzód I 2:1 (1:1)

K. S. Pogoń — K. S. Poczłowiec 2:3 (1:2)

KOMUNIKATY SPORTOWE

Znany reprezentacyjny bramkarz Warty Poznańskiej p. Marian Jankowski zawarł w dniu 15 bm. związek małżeński z p. Teresą Wyszczokę. Ślub odbył się w kościele farym w Szamotułach. W imieniu Redakcji składamy w Szamotułach na nową drogę życia najserdeczniejsze życzenia „In felicitas ad multos annos”.

K. S. „Naprzód” donosi, że treningi sekcji piłki nożnej odbywać się będą we wtorki i piątki na boisku przy ul. Pułaskiego.

Sprostowanie

W numerze 223 z dnia 15 bm. w sprawozdaniu z meczu piłykackiego H. C. P. Poznań — K. K. S. Krotoszyń, podano, że zwycięzca została drużyna krotoszyńska. Po orzeczeniu komisji sportowej ostateczny wynik tych zawodów brzmi: 85:78 na korzyść drużyny H. C. P.



Poniedziałek, 19 sierpnia 1946 roku

Jana Eudes — Bolesława
Słońce wschodzi g. 5.40; zachodzi g. 20.12
Księżyc wschodzi g. 22.39; zachodzi g. 13.30

Wtorek, 20 sierpnia 1946 roku

Bernarda — Sobiesława
Słońce wschodzi g. 5.41; zachodzi g. 20.09
Księżyc wschodzi g. 23.27; zachodzi g. 14.54

Nieszczęśliwy wypadek na dworcu kolejowym

(m) 50-letni pracownik kolejowy Józef Nowaczyk, zam. przy ul. Kanalewej 13, m. 5 przechodząc onegdaj przez teren dworca poznańskiego, potrącony został przez jadący peronem samochód. Uderzenie było tak silne, że nieszczęśliwy doznał głębokiej rany ciętej w głowę. Po opatrzeniu w ambulatorium PCK przy dworcu Zachodnim odwieziono Nowaczyka do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Echa uroczystości maryjnych w Poznaniu

W uzupełnieniu sprawozdania dotyczącego przebiegu uroczystości Ofiarowania Archidiecezji Poznańskiej (Matce Najświętszej, zamieszczonego w nrze 224 „Głosu Wielkopolskiego”, podajemy, że w czasie manifestacji przygrywała orkiestra Zakładów Siły, Świata i Wody stoł. m. Poznania pod dyr. kapelm. St. Sternalskiego. Orkiestra wykonała Hymn Pański oraz kilka pieśni religijnych do Matki Boskiej.

Mszę św. „Missa Dominicalis” ks. dra Surzyńskiego wykonały Zjednoczona Chóry Kościelne w tow. wspomnianej orkiestry.

Poniedziałek, 19 sierpnia 1946

W teatrach poznańskich:
Teatr Polak: dziś i jutro, godz. 19.15 — „Zamach”
Teatr Letni: dziś i jutro, godz. 19.30 — „Moja siostra i ja”

W kinach poznańskich:
Apollo — „Złota maska”
Muz — „Płonien nie zgasi”; Rialto — „Złota maska”; Warta — „Esterka”
Początek seansów o godz. 10-tej, 18-tej i 20-tej. W niedzielę i święta od godz. 14-tej.

Program audycji radiowych na wtorek, 20 bm.

6.00 Płask poranna; 6.05 Dziennik poranny; 6.30 Program na dzień dzisiejszy; 6.45 Gimnastyka poranna; 7.00 Rozgłoszenie polskie — prowadzi mgr Karol Hoffmann; 7.10 Fortepian Franciszek Wasilkowski; 7.30 Muzyka poranna na wszystkie rozgłoszenia polskie (płyty); 8.57 Sygnał czasu; 9.00 Przerwa; 10.30 Słynni wieśniacy (płyty); 11.30 Przegryb wsi wielkopolskiej; 11.47 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.05 Program z Krakowa i Katowic; 14.50 Arcydzieła muzyki (płyty); 15.30 Z życia milicjanta; 15.30 Wiadomości; 15.35 Artur Rubinstejn gra (płyty); 15.50 Pogadanka historyczna prof. U. Jag. Józefa Władysława; 16.00 Polityka — Płastów wobec Słowian Zachodnich; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.30 Arze i pieśni w wykonaniu Zofii Messalkiej; 16.55 Muzyka — drana przy — czytamy Zeromskiego; 17.10 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Zespół instrumentalny pod dyr. Henryka Kowalskiego z udziałem Lidzesa Darskiego; 17.20 Nasze urodziska; 17.55 Audycja wojskowa; 18.10 „Dzięcioło kołomyjskie ludowa” — audycja ludowa w opracowaniu Słomkowskiej; 18.30 IV audycja z cyklu „Polska Władnictwo Muzyczne przy pracy”; 19.00 Nauka przy gitarze; 19.30 Audycja dla wsi; a) pogadanka pt. „Organizacja akcji kwazienskiej”; wydłój zaś: Kamizier Jankiewicz; b) muzyka z płyty; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.30 „Za chlebem” — słuchowisko według Siemkiewicza w radioteatrze Zbigniewa Bednara; 21.00 Nadoprog; 21.15 Koncert wieczny; 21.45 Audycja literacka; 22.00 Koncert rozrywkowy; 22.30 Wiadomości z Ziemi Zachodniej; 22.35 Pieśni w wykonaniu Gizeli Poszwany (sopran); Juliusza Biełkowskiego (tenor); Hieronima Spegela (kompaniament); 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23.20 Program na dzień następný; 23.30 Muzyka operetkowa (płyty); 24.00 Zakończenie programu.

KOMUNIKATY

Matuszak Urszula, ur. 14. 10. 1932 i młodociany jej brat Henryk, po zabraniu matki przez Niemców w roku 1942, zostali u siadki w Poznaniu. Matka w obozie zmarła. Dzieci poszukuje babcia Oporska Antonina, Ostrów Wlkp., Czarnckiego 40. Wszelkie wiadomości o zaginionych prosimy kierować PCK, Poznań, ul. Asnyka 5.

Zebrań w dniu 20 sierpnia:
Zrzeszenie Hurtowników Branży Kolonialnej — godzina 12-ta w Domu Kapiećwa Polskiego, ul. Zwierzyniecka 13.
Spółeczno-Obywatelska Liga Kobiet — Kolo Lazarz — godz. 18-ta, ul. Matejki 49; pok. 14.

Pomóżmy w uzdrowieniu stosunków mieszkaniowych

(J) Wystarczy postać godzinę przed Urzędem Kwaterunkowym w Poznaniu i posłuchać o czym gwarzą oczekujący swojej „kolejki” — petenci. Wtedy deba stają. Rozmówcy nie zostawia suchoj nitki na nikim. Odnosi się wrażenie, że jeżeli nie 90 proc. mieszkańców naszego grodu, to przynajmniej 75 proc. jest paskarzami, szabrownikami, w ogóle najgorszym elementem, zamieszkującym luksusowe wille i wielopokojowe apartamenty, których ilość, według w ten sposób uzyskanych wiadomości, powinna przekraczać rozmiarami chyba ze dwa takie miasta, jak nasze. Wszyscy urzędnicy — lapownicy. „Sama widziałam, jak mu w rękę wsunęło”. Ho, ho! My wiemy.
Dobrze. Zgadamy się. Dlaczego jednak w takim razie nie przyjdą i ci, co widzieli, i ci co wiedzą do odpowiednich czynników i nie zgłoszą swoich spostrzeżeń?
Nie ma dymu bez ognia. Nie w tak fantastycznych rozmiarach, ale zawsze coś tam nieraz idzie niemałym trybem i kontrola czynnika społecznego ma piękne pole do popisu. Obowiązkiem każdego obywatela musi stać się pletnowanie rzeczywiście i bezwzględnie stwierdzonych nadużyć lub niedociągnięć, bo niespełnienie tego obowiązku jest może większym w stosunku do społeczeństwa przestępstwem, niż to „o którym się nie mówi”.

Nasz poziom moralny spadł zastraszająco nisko i nie widać wielkich wysiłków w kierunku przywrócenia pewnej równowagi. W tym sensie pomoc wszystkich zdrowych jednostek jest konieczna, jeśli nie chcemy podobnego stanu rzeczy tolerować jeszcze przez długi okres czasu.
Zwracamy się z apelem do wszystkich o udzielenie jak najszerszej pomocy w zwalczaniu wszelkich niedociągnięć, których nasilenie mogłoby przybrać zastraszające rozmiary.
Zrozumieć i jasne postawienie spraw ziemnych może nam pomóc a wszelkie szepcane zarzuty, wszelkie strzasy za plotów nie osiągną tych, których by się chciało ewentualnie trafić.

Wypadek z biegnącego pociągu

(m) W ub. środę około godz. 8.15 z pociągu jadącego w kierunku na Stęszew wypadł w okolicy Dębca Marian Małecki, zam. w Luboniu. Milicja Kolejowa odstawiła ofiarę własnej nieostrożności do ambulatorium PCK, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy. Małecki odniósł ranę ciętą na głowie długości około 18 cm, zgniecenia lewej stopy i innych okaleczeń.

Jak stwierdził dochodzący, Małecki znajdował się w stanie podchmielnym i to było przyczyną nieszczęśliwego wypadku. Po opatrzeniu ran, przez dra Markiewicza, odwieziono ranego do Szpitala Przemienienia Pańskiego.

Ze srebrnego ekranu

Czas zerwać z miernotą filmową (Na marginesie „Złotej maski” w kinie „Bałtyk”)

Obserwując przedwojenne filmy produkcji polskiej, dochodzimy za każdym razem do szeregu wniosków, wynikających z zestawienia przemiany naszej psychiki między jedną a drugą wojną światową, jak i z naszych nowych kryteriów społeczno-artystycznych.

Ostatnio wyświetlany w kinie „Bałtyk” film pt. „Złota maska” — mimo pozornej błęskotliwej atmosfery w temacie — nasreca właśnie szereg refleksyj, stwierdzających ponownie, że chociaż gład dobrych filmów produkcji rodzimej wśród społeczeństwa jest olbrzymi, współczesna kinematografia polska w żadnym wypadku nie popadła gó na nas dotychczas zaspokoić. Scenariusze wolnych przeróbek dzieł Zeromskiego, czy Rodziwiczówny nie ratowały bynajmniej poziomu naszej X-tej Muzy, schlebające w powodzi „arcydzieł” opartych na Mniszkowie czy Dędrze-Mostowiczu płytkim upodobaniem ezerekom ma. Szablony, maniera i chwylki sentymentalizmu — oto immanentne cechy przedwojennego filmu polskiego. Słusznie pisał Jerzy Bossak, że w Polsce przedwrześniowej nie było dobrych filmów, których nie umieliszy robić ani na nie patrzeć.

„Złota maska” jest jeszcze jednym z przykładów tego rodzaju pomylek. Film ten — jakkolwiek wyświetlany po raz pierwszy w Poznaniu, L. dla młodzieży wzbroniony — nie jest bynajmniej żadną rewelacją, ale — poza kilku szczerymi akcentami i plenerami polskiego morza oraz wzruszającymi w wspomnieniu ulicami przedwojennej Warszawy przedstawia dość banalnie według jednego-schematu skłębioną dramatycznie-sentymentalną historijkę, kończącą się powrotem skrzywdzonej córki do ojca. Poza tym dwa krańcowo przedstawione środowiska społeczne z nieodłącznym aniamtem z zbankrutowanej magnaterii, karykaturalne sceny z życia drobnonieszczęśliwa, trochę tytu i baletu, „kompleks rodzinny” — brak tylko jeszcze wyjątkowo granatowej policji, porzękowania jakandkami i w tym wypadku niedozędo do skutku samostojąca porzuconej bohaterki. Podniszczonej staroświatowej formy zaciera wyrazistość obrazu i niektóre dobre skróty techniczne, nie mówiąc już o klasycznej w wyrazie urodzie Lidii Wysockiej, czy też doskonalej w roli właścicielki Wielkich Progów — Mieczysławy Cwkińskiej.

Zniżki kolejowe na wystawę bydgoską

Poza zniżkami zbiorowymi, Ministerstwo Komunikacji przyznało również indywidualne zniżki kolejowe dla wszystkich zwiedzających Pomorską Wystawę Gospodarczą w Bydgoszczy. Zniżka wynosi 66% w drodze powrotnej.

Wszyscy, pragnący korzystać ze zniżki, zapotrzebują się w karty uczestnictwa, które są do nabycia w kasach biletowych wystawy w cenie 20 złotych.

Na podstawie karty uczestnictwa zainteresowani otrzymują bilet zniżkowy, który mogą nabyć na Wystawie, w kasie kolejowej, która mieści się w głównej bramie wejściowej.

Korzystające ze zniżek kolejowych i przybywające na Pomorską Wystawę w Bydgoszczy

Film powinien być odwiedzany tłumnie przez... młodych naręcznych (broń Boże przed młodzieżą), którzy znajdują w nim ciekawe „studium” pocaunku oraz poglądową lekcję nauki tańca, z solowym występem... „Złotej maski”. Ilustracja muzyczna nadzwyczajnego mistrza baletu Pamela — Zygmunta Wiehlera na ogó oryginalna w wyrazie i w melodiach śpiewanych nastrojowo przez Lidie Wysocką i Aleksandra Zabczyńskiego, Władysława Walter w roli mistrza reżyserskiego i „purytańskiego” ojca, wyposażony w esereg groteskowych ryśów — stworzył wyrazisty portret. Intryga przeprowadzona w akcji dość mdło z ukazaniem na marginesie „darty” warszawskich a następnie luksusowych apartamentów palacowych z suto zastawionymi stolami i kabin statku. Szerog dialogów i scen romantycznych — sztucznych i stereotypowych.

Nieproporcjonalny jest wysiłek w szturmie publicystycznym do kas biletowych i w wysokości cen porównany z rekompensatą strawy duchowej i wartości estetycznej tego filmu, tym niecierpliwie oczekujemy więc nowych, zapowiadanych filmów polskich, czy też zagranicznych produkcji wojennej, w których nadmiała kinoteatry śląskie (np. Katowice) obfitują, podczas gdy Poznań znajduje się znów na szarym końcu jeśli chodzi o kolejność ich wyświetlania. Walka o poziom filmów jest przede wszystkim walka o poziom kulturalny odbiorców, zwłaszcza dziś, gdy miasto wychowawcza stała się obowiązkiem społecznym X-tej Muzy.

W nadprogramie ciekawy krótkometrażowy film dokumentalny z obdytego w Poznaniu procesu Greisera, nakręcony z dużym umiarem i reportażową powściągliwością w przekroju ważniejszych jego momentów. Umiejętnie wplecione zdjęcia z niesławnej pamięci kariery krwawego satrapy Wielkopolski oraz dyskretnie ukazanie masowych grobów, lochów osławionego Fortu VII oraz obozów koncentracyjnych, uplastycznia mowy oskarżycielskie prokuratorów. Maską osławionego, ukazana w szeregu skrótów bez dopuszczenia go do głosu, jak i zdjęcie „Głosu Wielkopolskiego” z zapowiedzią egzekucji — oszczędzają słuźnie przykrych wrażeń widzowi z ostatecznego epilogu procesu.

T. S-ki

†
Dnia 17 sierpnia 1946 roku zmarła po długiej chorobie nasza ukochana synowa, bratowa i szwagierka, sp. z Tylezyńskich
Irena Sławińska
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 20. 8. 1946 roku, o godzinie 11-tej z kaplicy cmentarnej w Górczynie.
W głębokim smutku pogrążona rodzina.
Poznań, Warszawa, Sopot.

20 sierpnia b. r. przenosimy naszą sprzedaż
obuwia
ze stoiska przy ul. Paderewskiego 1 (z f-my The Gentleman) do własnego lokalu przy ulicy 27 Grudnia 10 — telefon 24-46
Polecamy Szan. Klienteli nasze wyroby znanej jakości po cenach przystępnych. 2775
Kazimierski, Bilanowski i Guzejko

Upierzeńmę zwiadamiam, że osiedliłem się w Poznaniu i z dniem 19 bm. wznowiłem swą działalność w dziedzinie wykonywania i naprawy witraży oraz wszelkich ozdób.
Ryszard Janek
— Witraże, oszklenia artystyczne i budowlane — ulica Marszałka Focha nr 67
Zapewniame fachową i rzetelną obsługę i proszę o łaskawe poparcie mego przedsięwzięcia. 2776

WÓZKI DZIECIĘCE
AUTKA I SPORTOWE
ŁÓŻKA I ŁÓŻECZKA METALOWE
ROWERKI — ZABAWKI 27501.
POLECA SPRZĘT DOMOWY
Tel. 29-82 Poznań, Sew. Mielżyńskiego 16 Tel. 29-82

KUPIMY LOKOMOBILE
stacjonarowa z kotłem o powierzchni ogrzewalnej ca. 50 m², na parę nasyconą o ciśnieniu 10—12 atm. o mocy maszyną ca. 100—120 KM, bez kondensacji. Reflektujemy tylko na maszynę gotową do ruchu wzgl. wymagającą niewielkiego remontu, z dokumentami kotłowymi. Oferty prosimy wysłać do redakcji naszego tygodnika pod nr 2257/46. 8.308

Smaki owocowe
Barwniki
Białko w proszku
Jajko w proszku
Proszek do pieczenia
Korzenie do pierunków
Cynamon
Skórka pomarańczowa
Przesiek do Indów
Papiłoty do ciast
Kartoniaki do ciast
Mankiety — Pierścienie
Foremki — Wkładki
Narzędzia i przyrządy wszelkiego rodzaju
Papier — Pergamin
Spółdzielnia Cukiernicza
Tel. 31-57 27 Grudnia 3 Tel. 31-57 27857

